

Rozważania: czwartek 27 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na czwartek 27 tygodnia okresu zwykłego.
Poruszane tematy: nauczanie Jezusa; żadna prośba nie pozostaje bez odpowiedzi; kiedy wydaje się, że Bóg nie słucha.

- Nauczanie Jezusa;
- Żadna prośba nie pozostaje bez odpowiedzi;
- Kiedy wydaje się, że Bóg nie słucha.

JEZUS jest dobrym pedagogiem. Stara się uzupełniać swoje nauczanie przykładami, obrazami lub konkretnymi gestami. Nie szczędzi czasu ani energii, aby upewnić się, że jego nauczanie dotrze do wszystkich. Zależy Mu na tym, aby dobrze poznać swoich uczniów, aby móc właściwie ukierunkować swoje nauki, i powtarza wszystko tyle razy, ile jest to konieczne. Jak mawiał święty Josemaría, „Pan był dla nas hojny: cierpliwie nas pouczał; wyjaśniał nam swoją naukę w przypowieściach i napominał niestrudzenie”^[1].

Kiedy Pan mówił o wartości modlitwy, chciał wzmocnić swoje nauczanie przykładem, który dla wielu Jego słuchaczy mógł stanowić wyzwanie; być może było to nawet coś, co ostatnio im się przydarzyło. „Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: «Przyjacielu, użycz mi trzy

chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać». Lecz tamten odpowie z wewnątrz: «Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie»”(Łk 11,5-6).

Poza konkretnym przesłaniem tego fragmentu, widać dbałość Jezusa o postawienie się na miejscu innych podczas przekazywania swoich nauk. Używał codziennych wydarzeń, aby objawić wielkie boskie prawdy. Bóg nie jest „bardzo od nas odległą matematyczną inteligencją. Bóg interesuje się nami, kocha nas, sam wszedł w rzeczywistość naszej historii, sam siebie przekazał tak dalece, że przyjął ciało. A zatem Bóg jest rzeczywistością należącą do naszego życia, jest tak wielki, że ma również czas dla nas, zajmuje się nami. W Jezusie z Nazaretu spotykamy oblicze Boga, który zstąpił ze swojego nieba,

by zanurzyć się w świecie ludzi, w naszym świecie, i uczyć *sztuki życia*, wskazywać drogę do szczęścia; by uwolnić nas od grzechu i uczynić nas dziećmi Bożymi”^[2]. My również, kiedy przekazujemy wiarę, możemy naśladować dążenie Pana do połączenia Jego nauk z codzienną rzeczywistością. W ten sposób Ewangelia nie będzie postrzegana jako coś odległego, ale raczej jako coś znajomego, bliskiego nam, co budzi pragnienie życia tą dobrą nowiną.

W USZACH uczniów wciąż brzmiały różne prośby, które Jezus zawarł w Modlitwie Pańskiej: nowy sposób zwracania się do Boga, z ufnością dzieci. W tym kontekście Jezus podaje przykład prośby przyjaciela, który o niehumanitarnej porze prosi o chleb dla niespodziewanego gościa. Chrystus chce, abyśmy porównali

nasz ludzki sposób reagowania na prośby z nowym Bożym podejściem.

Aby przypieczętować tę Bożą drogę w sercach swoich słuchaczy i w naszych, Jezus mówi: „I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” (Łk 11, 9). Rzadko kiedy Pan jest tak nieustępliwy, zarówno w obrazach, których używa - prosić, szukać, pukać - jak i w częstotliwości, z jaką je podkreśla, powtarzając po raz drugi: „Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołaczącemu otworzą” (Łk 11, 10).

Jezus daje pocieszającą obietnicę dotyczącą modlitwy prośby: nic nie pozostaje bez odpowiedzi. „Błaganie jest wyrazem serca ufającego Bogu, które wie, że nie da rady o własnych siłach. W życiu wiernego ludu Bożego znajdujemy wiele błagań pełnych wiary, czułości i głębokiego

zaufania. Nie ujmujemy wartości modlitwie proszącej, która wiele razy rozjaśnia nasze serca i pomaga nam iść naprzód, z nadzieją podejmując walkę”^[3]. To właśnie czyniło tak wielu świętych na przestrzeni dziejów, w obliczu wielu niepewności i przeszkód. Prosząc, wzrastali w świadomości, że to Bóg wszystko napędza: misję apostolską, którą mieli przed sobą, zasiew pokoju i radości, który chcieli nieść światu, własną świętość, troski rodzinne... Św. Josemaria, w momencie nieporozumień i trudności, nalegał, aby jego dzieci nigdy nie przestawały zwracać się do Boga. Aby wyrazić to pragnienie, posługiwał się słowami proroka Izajasza: „Krzycz na całe gardło, nie przestawaj! Podnoś głos twój jak trąba!” (Iz 58, 1).

„JEŻELI KTÓREGO Z WAS, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpiona?” (Łk 11, 11). Zgodnie ze swoim sposobem nauczania, Jezus przedstawia kolejne porównanie, aby uzupełnić obraz Boga, jaki mieli dotychczas słuchający Go ludzie. On jest nie tylko Ojcem, którego można prosić o wszelkiego rodzaju dobra, jak pokazał w Modlitwie Pańskiej. Nie wystarcza też do opisanego tego ojcostwa fakt, że zawsze odpowiada na każde błaganie. Poza tym wszystkim, On jest Ojcem znacznie przewyższającym najlepszego, jakiego można znaleźć. „Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11,13).

Prawdopodobnie mamy doświadczenie proszenia Boga o coś, co ostatecznie nie zostało spełnione. Wtedy możemy pomyśleć, że to nieprawda, że „każdy, kto prosi, otrzymuje”. Ale Jezus chce nam przekazać, że gdy nie przestajemy prosić, pierwszym dobrem, jakie otrzymujemy, jest właśnie to, że dzięki Duchowi Świętemu stajemy się prawdziwie dziećmi Bożymi. Czasami rzeczywiście może się wydawać, że nie daje nam tego, o co prosimy, ale mamy pewność, że Bóg jest dobry i dlatego zawsze „chce dla nas jak najlepiej”^[4]. Ta modlitwa, jeśli jest ufna, pomaga nam być pokornymi, uznać, że jesteśmy dziećmi potrzebującymi kochającego Ojca. I często głównym owocem tej prośby będzie uświadomienie sobie naszego synostwa.

„Bóg, odraczając swoją obietnicę, powiększa pragnienie; wraz z pragnieniem powiększa duszę, a

powiększając ją, czyni ją zdolną do przyjęcia Jego darów”^[5]. Kiedy wydaje się, że Jezus nie daje nam tego, o co prosimy, czyni to, abyśmy nie ustawiali w modlitwie i aby wzrastało w nas pragnienie otrzymania tego. Poprzez tę nieustanną modlitwę Bóg przygotowuje naszą duszę na przyjęcie daru Bożego synostwa, które oświeca naszą drogę do świętości i sprawia, że mamy Najświętszą Maryję Pannę za Matkę. „Matko!” – Wołaj ją głośno, ze wszystkich sił. – Twoja Matka, Maryja, słyszy cię, widzi, że może jesteś w niebezpieczeństwie, a wraz z łaską swojego Syna ofiaruje ci pociechę swojego uścisku, czułość swoich dłoni. I nabierzesz na nowo sił do walki”^[6].

^[1] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 52.

[2] Benedykt XVI, *Audiencja*, 28-XI-2012.

[3] Franciszek, *Gaudete et exultate*, 154.

[4] Franciszek, *Anioł Pański*, 16-I-2022.

[5] Św. Augustyn, *O pierwszym liście św. Jana*, traktat IV.

[6] Św. Josemaría, *Droga*, 516.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozważania-czwartek-27-tygodnia-okresu-zwykłego/> (23-02-2026)